SOSNOWIEC. KATOWICE.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU. Nr. 273.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

## Rewizje i aresztowania we Lwowie.

### Rzekomy autor ulotki o gen. Zagórskim zgłosił się do władz policyjnych.

GRONO PAŃ WE LWOWIE ZORGANIZOWAŁO AKCJĘ ŻYWNOŚCIOWĄ DLA ARESZTOWANYCH.

**Lwów, 4.10 (Tel. wł.)** Środa przyniosła nowe szczegóły w aferze związanej z rzekomem odbijaniem ulotek o gen. Zagórskim we Lwowie.

Dochodzenie prowadzone jest przy silnem zainteresowaniu województwa, które zazwyczaj pozostawia prowadzenia śledztwa władzom sądowym i policyjnym. W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja szefa wydziału bezpieczeństwa majora Rutkowskiego z dyrektorem policji p. Reinlanderem i prokuratorem Gürtlerem. Aresztowani przebywają dotychczas w areszcie śledczym. W sprawie decyzji co do nich władze oczekują przybycia prokuratora Maliny z Warszawy od którego to zależy.

We środę zwolniono z arsztu Bleike, Podlewską i Hołubowicza. Trzech członków Obozu Wielkiej Polski przewieziono do więzienia na ul. Batorego.

Głównym momentem śledztwa w dniu dzisiejszym było zgłoszenie się studenta Tadeusza Borysiewicza, o którym „Dziennik Lwowski" pisał, że był autorem ulotki o gen. Zagórskim, a na wiadomość o dokonywanych rewizjach uciekł. P. Borysiewicz zjawił się u nadkomisarza policji prowadzącego śledztwo, przez którego został przesłuchany a następnie zatrzymany w areszcie.

Sprawa Hołubowicza, ukraińca, o którym „Dziennik Lwowski" pisał, że był członkiem Obozu Wielkiej Polski przedstawia się w ten sposób, że zamieszany został on w tą sprawę przypadkowo. Hołubowicz mieszkał u państwa Nakonieczynych przy ulicy Czackiego, u których również sublokatorami byli aresztowani i członkowie Obozu Wielkiej Polski studenci Pszona i Twardowski.

Grono pań we Lwowie zorganizowało samorzutną akcję dostarczania żywności aresztowanym.

Prezes komitetu dzielnicowego Obozu Wielkiej Polski dr. Glażewski i sekretarz p. Blaike wydali komunikat, w którym stwierdzają, że Obóz Wielkiej Polski nie ma nic wspólnego z powielaniem ulotek o generale Zagórskim.

## Dzień polityczny.

### KONFERENCJA Z WICEPREMJEREM BARTLEM.

**Warszawa, 4.10 (PAT)** P. wicepremjer prof. Kazimierz Bartel przyjął w dniu dzisiejszym ministra spraw wewnętrznych dr. Składkowskiego i posła Wierzbickiego, oraz odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu Czechowiczem i ministrem robót publicznych Moraczewskim.

O godzinie 1 popołudniu przybył do pałacu Prezydjum Rady ministrów marszałek Piłsudski, który odbył konferencję z wicepremjerem Bartlem.

### SPRAWA POŻYCZKI.

**Warszawa, 4-10. (Tel. wł.)** Powrót p. Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi w czwartek. Po jego powrocie zadecydowaną zostanie ostatecznie sprawa pożyczki. Obecnie całą akcję pożyczkową ujął w swe ręce prezes Rady ministrów, który na ten temat miał dziś konferencję z wicepremjerem Bartlem i min. Czechowiczem.



## Pertraktacje polsko-sowieckie

### w sprawie paktu o nieagresji

WYWOŁUJĄ W NIEMCZECH DUŻE NIEZADOWOLENIE.

**Paryż, 4.10 (PAT)** W artykule, zatytułowanym „Polska a Sowiety" „Temps" omawia szczegółowo **przebieg pertraktacyj między Warszawą a Moskwą w kwestji paktu o nieagresji** i podkreśla **znaczenie tego paktu zarówno dla sowietów,** wobec ich sytuacji wewnętrznej i stosunku do innych państw europejskich, jak i dla Polski, zagrożonej w razie komplikacyj na wschodzie **wspólną akcją sowietów i Niemiec.**

„Temps" podnosi pełne taktu zachowanie się Polski wobec komplikacyj, które mogły wyniknąć po zabójstwie **Wojkowa,** oraz zaznacza postępy, poczynione w ostatnich czasach na drodze **porozumienia polsko-sowieckiego.**

Pismo podkreśla **trudności,** przeszkadzające sfinalizowaniu tych pertraktacyj wskutek nagatywnego stanowiska sowietów wobec Ligi Narodów oraz obowiązków, które wypływają dla Polski z tytułu należenia jej do Ligi Narodów oraz z tytułu zawartych z innemi państwami sojuszów, którym Polska po zostanie zawsze wierna.

Nie zważając jednak na te trudności, osiągnięte dotychczas w pertraktacjach Cziczerina z posłem Patkiem, rezultaty **wytworzyły na wschodzie Europy atmosferę pokojową,** której nie należy lekceważyć.

**Jedynie Berlin wykazuje z tego powodu zrozumiałe niezadowolenie.**

„Temps" podkreśla, że Niemcy traktują polsko-sowiecki pakt o nieagresji z punktu widzenia **swoich osobistych interesów.** Pismo zaznacza, że podobne stanowisko Niemiec **mało licuje z oświadczeniami Stresemanna w Genewie o życzeniu Niemiec współpracowania szczerze w dziele utrwalenia pokoju.**

## Minister oświaty Dobrucki

O CELU I ZADANIACH SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

**Kraków, 4.10 (PAT)** Przedstawiciel „Czasu", korzystając z pobytu p. ministra W. R. i O. P. dr. Dobruckiego w Krakowie uzyskał odeń wywiady w sprawie zamierzeń p. ministra w rozwoju polskiego szkolnictwa.

Szkoła powinna **przedewszystkiem wychować obywateli państwa i do tego celu powinno zmierzać całe wychowanie szkolne obejmujące młodzież bez względu na religję i pochodzenie** — oświadczył p. minister.

**Ta zasada wyklucza ze szkoły wszelką politykę. Zbytnie rozpolitykowanie ciała nauczającego może być równie szkodliwe, jak i rozpolitykowanie młodzieży.** Nauczyciele łatwo wówczas popadają w konflikt z pewną częścią rodziców młodzieży. Refleks z tego konfliktu pada pośrednio na młodzież szkolną.

Na zapytanie, jak p. minister zapatruje się **na szkolnictwo kresowe** i problemat utrakwizacji szkół tamtejszych oświadczył p. minister:

O ile chodzi o szkolnictwo na Wołyniu i we wschodniej Małopolsce, jestem tego zdanie, że **potrzeby kulturalne ukraińców powinny być w całej pełni zaspokojone.** Naród ukraiński bowiem doszedł już do tego stopnia rozwoju, **w którym nie może być mowy o jego wynarodowieniu.** Powtóre brak znajomości języka ruskiego utrudnia w wysokim stopniu Polakom, urzędującym na wschodzie spełnianie ich obowiązków i zadań, podczas gdy wszyscy ukraińscy urzędnicy, nauczyciele itd. znają język polski. Uniemożliwia to naprzykład mianowanie Polaków na posady nauczycielskie w gimnazjach ruskich. Jestem zatem zwolennikiem rozumnej, celowej, sprawiedliwej utrakwizacji, która ma jeszcze tę dodatnią stronę, że młodzież polską i ruską do siebie zbliża, co jest przecież ze wszechmiar pożądane, gdyż zbliżenie takie może się stać w przyszłość czynnikiem łagodzenia waśni narodowych. Na Wołyniu panują nieco odmienne stosunki. Tam należało **z całą stanowczością usunąć ze szkolnictwa język rosyjski i zastąpić go językiem ukraińskim.** O jakiemkolwiek niszczeniu polskiego szkolnictwa niema mowy i przeciwnie, dążyć będziemy usilnie, aby je rozwinąć i utrwalić. Spostrzeżenia, które poczyniłem odnośnie do **szkół średnich,** przekonały mnie o tem, że **poziom wielu szkół prywatnych jest zbyt niski.** Niestety, **także w szkołach państwowych nastąpiła pod tym względem zmiana na gorsze.** Musimy też wytężyć wszystkie siły, aby szkolnictwo nasze podnieść.

## Nowy lot transatlantycki

ODBYWA SIĘ NA HYDROPLANIE I W KILKU ETAPACH.

**Berlin, 4-10. (PAT.) Przygotowania do lotu transatlantyckiego samolotu D. 1230 rozpoczęły się dzisiaj. Wbrew dotychczasowym próbom został samolot przebudowany w Malmö na hydroplan. Jest to samolot pasażerski, od kilku lat używany w lotach między miastami niemieckiemi. Zbudowany jest z metalu i posiada miejsce dla pilota, obserwatora i 9 pasażerów. O godz. 16.46 nastąpił start. W samolocie znajduje się lotnik Loose, który prowadził „Bremen" w czasie nieudanego startu, pilot Starke i Blitzer. Lot transatlantycki ma się odbyć w kilku etapach.**

## Jak to było w roku 1920?

### Dalsze szczegóły rewelacyj dziennika węgierskiego.

Budapeszt, 4-10. (AW.) **„Magyar Orszag" uzupełnia dziś swe rewelacje nowemi szczegółami, twierdząc m. in., że rokowania między Francją a Węgrami w roku 1920 prowadzone były początkowo ustnie, poczem dopiero spisano istotną treść w nocie Paleologa. Nota ta miała służyć za podstawę do dalszych rokowań francuskich. Wyrażała ona życzenie, by Węgry w sprawie rewizji granic pozostawiły inicjatywę Francji. Kiedy ofensywa bolszewicka przeciw Polsce przybrała groźne rozmiary, Francja uczyniła Węgrom propozycje zawarcia konwencji militarnej. Propozycja została podpisaną przez Milleranda. Rokowania te dojrzały już tak dalece, że obustronni znawcy wojskowi rozpoczęli już przygotowania co do opracowania projektu transportu wojsk. Nota Milleranda wręczona została rządowi węgierskiemu w dniu 20 lipca 1920. Zanim jednak rząd węgierski zdołał udzielić oficjalnej odpowiedzi, otrzymał zawiadomienie, że Anglja nie obejmuje żadnych zobowiązań w tej mierze wobec czego spełnienie przyrzeczeń francuskich musiałoby napotkać na wielkie trudności.**

### POLSKA MISJA WOJSKOWA W KONSTANTYNOPOLU.

**Konstantynopol, 4.10 (PAT)** Przybyła tu dziś polska misja wojskowa, złożona z kilku oficerów oraz uczniów szkoły wojskowej w liczbie 25 osób.

Misję powitały władze wojskowe i cywilne.

Misja pozostanie w Stambule kilka dni.

Dziś wieczorem prefektura miasta wyda bankiet na cześć przybyłych.

### PRZYJAZD NOWEGO POSŁA SOWIECKIEGO.

**Warszawa, 4.10. (Tel. wł.)** Wczoraj wieczorem przyjechał z Moskwy do Warszawy nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow wraz z małżonką. Na dworcu w Warszawie powitał go naczelnik wydziału wschodniego w MSZ. p. Hołówko i urzędnicy poselstwa sowieckiego z charge d'afaires Uljanowem na czele.

Nowy przedstawiciel Sowietów przy Rządzie polskim złoży listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej natychmiast po jego powrocie z Górnego Śląska.

### KS. PANAŚ.

**Warszawa, 4.10. (Tel. wł.)** Były kapelan legjonów ks. Panaś zgłosił przystąpienie do stronnictwa PSL. Piast.

### KONFISKATA ZA KONFISKATĘ.

**Wiedeń, 4-10. (PAT.)** „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, iż afera skonfiskowania przez władze rosyjskie egipskiego parowca „Costi" komplikuje się coraz bardziej, bowiem parowiec „Costi" został nabyty swego czasu przez władze morskie w Odesie i mimo próby rządu egipskiego rząd sowiecki parowca nie zwrócił, a nawet zmienił jego nazwę na **Sacco i Vanzetti.** Wobec tego rząd egipski skonfiskował wszystkie okręty rosyjskie w kanale Sueskim i odda je dopiero wtedy, gdy rząd rosyjski zwróci parowiec „Costi".

### CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

**z dnia 4 października 1927 r.**

Bank Dyskontowy 133.00. Bank Handlowy 123.00—125.00. Bank Polski 149.50—149.00. Bank Spółek Zarobkowych 90.50—93—92.50 Zgierz 1.95. Siła i Światło 106.00. Częstocice 3.35. Cukier 5.50—5.55—5.30. Firley 54.00. Łazy 0.41. Węgiel 105.50—108.00—107.00. Nobel 50.00. Cegielski 42.50—43.50. Lilpop 35.00—33.75—34.75. Modrzejów 9.50—9.40—9.45. Norblin 213.50. Ostrowiecki 97.00—96.00. Pocisk 2.90—2.95. Rudzki 60.00. Starachowice 72.75—73.25—72.00. Ursus 17.00. Zawiercie 39.00. Żyrardów 18.75. Borkowski 3.40—3.60. Haberbusz 154.00.

### WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91. Nowy Jork 8.93. Londyn 43.52 i pół. Paryż 35.12. Praga 26.50. Szwajcarja 172.42.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

# PRZEGLĄD PRASY

## Czy zapowiedź „czynów“?

Niepoczytalne enuncjacje premjera litewskiego Waldemarasa w czasie jego ostatniego pobytu w Berlinie i Rzymie, jak również wzmagające się antypolskie prześladowania na Litwie wytwarzają mocno naprężoną sytuację. Polska nie może spokojnie znosić prowokacyj litewskich z każdym dniem stających się coraz bardziej jaskrawemi.

Rząd obecny nie lubi informować opinji o swoich poglądach i zapatrywaniach na pewne kwestje. Pewne szczegóły przedostają się za pomocą prasy zbliżonej do Rządu, prasy sanacyjnej, która w przededniu pewnych wydarzeń przygotowuje niejako grunt w opinji, zamieszczając coprawda mętne i niewyraźne zapowiedzi. I w tym wypadku pojawiły się charakterystyczne odgłosy w dwuch organach sanacji: „Kurjerze Porannym“ i „Głosie Prawdy“.

Pierwszy z nich, omawiając ostatnie antypolskie posunięcie rządu litewskiego i wzrastające wrzenie wśród wojska i ludności litewskiej, pisze:

Można przypuszczać nawet, że rząd cywilny stracił do pewnego stopnia panowanie nad wypadkami, że akcja ratunkowa przeszła w ręce ministra wojny Daukuntasa i majora Pleszewiciusa, organizatora poprzedniego przewrotu, który wyniósł do władzy Smetonę i Waldemarasa i że prześladowanie Polaków i polskiści odbywa się pod naciskiem juntyszaulisów. Wszystko to razem wytwarza stan rzeczy, w którym ropiejący wrzód, nabrzmiewający tuż u naszych granic, **nie może być już lekceważony przez polską rację stanu, która musi znaleźć środki, aby zapobiec cierpieniom rodaków, skazanych na męczarnie, zadawane przez rozpalony nanowo szał antypolski.** Nietylko w najważniejszym interesie Polski, ale i w najżywotniejszym interesie Litwy leży, aby ten złowrogi stan rzeczy został radykalnie uleczony. Nowa konstytucja litewska chce ogłosić Wilno za stolicę państwa. Cel prowokacyjny tego konceptu jest jasny. Ale skoro Wilno istotnie jest moralną stolicą wszystkich ziem litewskich, ci, którzy niem rządzą, mają obowiązek użyć wszystkich środków, aby na tych ziemiach ludność mogła oddawać się spokojnej pracy w normalnych stosunkach cywilizowanego i harmonijnego współżycia.

„Głos Prawdy“ pisze znacznie mocniej:

Stoimy tedy wobec faktu wyraźnej prowokacji. Rzucono Polsce wyzwanie, które **tym razem nie może pozostać bez odpowiedzi. Wyrozumiałość doszła do kresu.** Zaatakowana została powaga Rzeczypospolitej, nie znosząca żadnych kompromisów. Jest rzeczą naszego Rządu zdecydować o sposobach reakcji na prowokacje p. Waldemarasa. **To pewne, iż reakcja ta musi nastąpić i to w sposób uniemożliwiający ją w przyszłości.** Oburzone do głębi gwałtami litewskiemi nad szkolnictwem na Litwie, społeczeństwo polskie — domaga się od swego rządu **czynów.**

Czy te dwa głosy są zapowiedzią „czynów“ — zobaczymy. W każdym razie takie czy inne stanowisko Rząd musi zająć w obronie majestatu Rzeczypospolitej. Karzeł litewski powinien otrzymać odpowiednią nauczkę i być przywołanym do porządku.

# Pożegnanie Prezydenta Rzplitej.

### PREZYDENT RZPLITEJ W CHARAKTERZE PRYWATNYM UDAŁ SIĘ DO CHORZOWA.

Wczoraj w Katowicach nastąpiło uroczyste pożegnanie opuszczającego Śląsk p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który **odjechał w charakterze prywatnym do Chorzowa.**

Przed dworcem kolejowym zebrali się delegaci związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność, na peronie kolejowym zaś, przystrojonym zielenią i chorągwiami o barwach państwowych, oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele duchowieństwa z **ks. biskupem Lisieckim** na czele, przedstawiciele władz wojskowych wraz z dowódcą O. K. 5, **gen. Wróblewskim**, dowódcą 23 dyw. piech. **gen. Zającem**, przedstawiciele władz cywilnych, urzędów konsularnych, władz miejskich, kół przemysłowych itd. Przed specjalnym pociągiem p. Prezydenta ustawiła się kompanja honorowa 73 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

O godz. 9.50 przybył na dworzec p. Prezydent ze świtą, **witany entuzjastycznemi okrzykami** zebranej przed dworcem publiczności. Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu państwowego, p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem **4-letnia córeczka kpt. Idzikowskiego** wręczyła p. Prezydentowi wiązankę kwiatów, za co p. Prezydent **serdecznie ją ucałował.** Krótkie przemówienie pożegnalne wygłosił p. wojewoda dr. Grażyński, który zapewnił p. Prezydenta, że rzucony przez niego przy odsłonięciu pomnika powstańca śląskiego w Król. Hucie twardy rozkaz wytrwania w wysiłkach w doprowadzeniu Śląska do rozkwitu będzie ściśle urzeczywistniony, a społeczeństwo śląskie dołoży wszelkich starań, aby solidarnie, w zgodnym rytmie serc wszystkich obywateli tej ziemi, pracować dla dobra ojczyzny. Podziękowawszy w serdecznych słowach Głowie Państwa za przybycie na Śląsk, p. wojewoda wzniósł okrzyk, powtórzony trzykrotnie przez zebranych „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!“

Następnie p. Prezydent pożegnał się pokolei z obecnymi na peronie osobami, poczem wsiadł do pociągu. Wraz z p. Prezydentem odjechali: minister Kwiatkowski, wojewoda Grażyński, prezes dyrekcji kolejowej Dobrzycki, naczelnik wydziału prezydjalnego województwa Saloni oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przy dźwiękach Hymnu państwowego pociąg p. Prezydenta ruszył o godz. 10 w stronę Chorzowa.

# 400 oskarżonych i 1000 świadków

### STANIE PRZED SĄDEM W ZWIĄZKU Z ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚCIĄ „HROMADY“.

Wilno, 4-10. (AW.) Śledztwo w sprawie zlikwidowanej białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady, prowadzone równolegle przez Sąd okręgowy w Wilnie oraz sądy w Nowogródku, Pińsku, Brześciu nad Bugiem, i Białymstoku, zbliża się ku końcowi. Na skutek **trudności technicznych,** rozprawy sądowe, które będą się odbywać **jednocześnie w kilku sądach okręgowych,** rozpoczną się w marcu. Na ławie oskarżonych zasiądzie ogółem **około 400 osób, w tej liczbie 3 posłów,** założycieli Hromady. Dalszym etapem prac śledczych władz sądowych jest rozpatrzenie sprawy Niezależnej partji chłopskiej. Wśród oskarżonych z okazji działalności N. P. Ch. znajdują się **posłowie Hołowacz i Wołoszyn,** którzy należeli do obu stronnictw jednocześnie, utrzymując pomiędzy niemi kontakt. W zbliżających się procesach Hromady i N. P. Ch. zeznawać będzie z obu stron przeszło **1000 świadków.**

# Uroczystości ku czci Hindenburga

### ZAKOŃCZĄ SIĘ MIZERNYM BILANSEM.

Gdańsk, 4-10. (PAT.) Omawiając berlińskie uroczystości ku czci Hindenburga, organ gdańskich socjalistycznych demokratów „Danziger Volksstimme“ stwierdza, **że bilans zagraniczno-polityczny tych obchodów będzie bardzo mizerny.** Celem obchodu była **manifestacja monarchistyczna.** Przywódca nacjonalistów niemieckich hr. Westarp w swej mowie, wygłoszonej na uroczystościach hindenburgowskich w Hannowerze, wygłosił hymn na cześć cesarza niemieckiego, przyczem wspomniał, że Hindenburg **toruje drogę do powrotu monarchji w Niemczech.** Hindenburg — pisze „Danziger Volksstimme“ — nie zaprotestował przeciwko tej insynuacji.

# Na placówkach dyplomatycznych w Watykanie

### ZAJDĄ PRAWDOPODOBNIE W ROKU PRZYSZŁYM DUŻE ZMIANY.

**Rzym, 4.10 (PAT)** O ile miałyby się sprawdzić wiadomości, że obecni nuncjusze apostolscy w Paryżu, Berlinie i Madrycie mają być **mianowani kardynałami,** oznaczałoby to, że **na placówkach dyplomatycznych w Watykanie zajdą w przyszłym roku poważne zmiany.**

„Impero“ donosi w związku z powyższem, że msngr. Pizzardo, substytut sekretarjatu stanu Stolicy apostolskiej, jest kandydatem **na stanowisko nuncjusza w Berlinie,** jakkolwiek mówi się również, o tem, że może będzie on mianowany **nuncjuszem w Warszawie,** gdzie stanowisko to **pozostaje nieobsadzonem od czasu mianowania msngr. Lauri'ego kardynałem.**

Równocześnie jednak msngr. Marmaggi, b. nuncjusz w Pradze, jest również wymieniany jako **kandydat na stanowisko reprezentanta Stolicy świętej w Polsce.**

# Z całej Polski.

### MIN. DOBRUCKI NA JASNEJ GÓRZE.

Dnia 2 b.m. o godz. 7 rano w powrotnej drodze z Krakowa, zatrzymał się p. minister Dobrucki w Częstochowie. Towarzyszył mu dyrektor departamentu sztuki Skotnicki.

Wprost z dworca, gdzie powitały go władze miejscowe i młodzież szkolna, udał się p. minister na Jasną Górę i tam, po powitaniu przez przeora, spędził kilka chwil w kaplicy Matki Boskiej na gorącej modlitwie. Stąd pojechał autem p. minister do Olsztyna, gdzie odbywały się wówczas manewry przysposobienia wojskowego przy udziale wojsk regularnych. O godz. 10 rano manewry przerwano, poczem zarządzono przed ministrem i gen. Dąbkowskim defiladę, zakończoną przemówieniem ministra do młodzieży. Manewry zakończono mszą w miejscowym kościele parafjalnym, na której również był obecny p. minister Dobrucki.

Po powrocie do Częstochowy przedstawiciele miejscowych władz podejmowali p. ministra śniadaniem, bezpośrednio poczem odleciał p. minister aeroplanem wojskowym do Warszawy.

### NASTROJE WŚRÓD PPS.

W niedzielę ubiegłą w Lublinie odbyła się akademja PPS., na której przemawiał między innemi poseł Wojciech Malinowski. Kończąc mowę, wzniósł on okrzyk:

— Niech żyje Piłsudski!

Młodzież pepesiacka, która wypełniała salę, (był to „dzień młodzieży socjalistycznej“) odpowiedziała na to okrzykiem:

— Niech żyje dyktatura proletarjatu!

### WYROK NA KOMUNISTÓW W POZNANIU.

W ub. poniedziałek ogłoszony został wyrok w procesie przeciw szajce komunistów oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Wielkopolski. Proces ten, ciągnął się od przeszło 2 tygodni przed sądem karnym w Poznaniu. Sąd uznał winnymi zbrodni przygotowywania zamachu stanu i skazał: Ligockiego i Mohra na karę 2 i pół lat twierdzy każdego, Szalajtisa na 1 i pół roku twierdzy, Kozińskiego i Małeckiego na karę twierdzy po pół roku i zaliczył wszystkim oskarżonym areszt śledczy. Siedmiu oskarżonych m. in. Bema i Badowskiego uwolniono.

### KAMIENIOŁOM U STÓP LEGENDARNYCH „PRZĄDEK“.

W Odrzykoniu pow. Krosno, wznoszą się opodal ruin zamku, opisanego przez S. Goszczyńskiego (Król zamczyska) od niepamiętnych czasów trzy ogromne skały, zwane „prządkami“. Legenda głosi, że trzy kobiety zaklęte zostały w skały, a jak twierdzą i wierzą mieszkańcy tych okolic, skały owe rosną. „Prządki“ owe są obok ruin zamku celem turystycznych wycieczek tysięcy osób. Obecnie kilku gospodarzy, na których gruntach „prządki“ owe „wiekują“, nosi się z zamiarem użycia ich jako kamienia do celów praktycznych. Podobno wydział powiatowy w Krośnie zainteresował się tą sprawą.

### OBŁĄKANA WIĘZIONA PRZEZ OBŁĄKANĄ.

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 176 mieszkała niejaka Estera Rosenbergowa. Mąż jej wyjechał przed 15 laty do Ameryki, pozostawiając żonę i 18-letnią podówczas córkę Surę na łaskę losu. Rosenbergowa z biegiem czasu zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej i dopiero dzięki przypadkowi ujawniono, że Rosenbergowa od lat 13 więziła swoją córkę w małym pokoiku, którego okna były zaklejone czarnym papierem.

Przedstawiciele policji, którzy zjawili się na miejscu, spostrzegli straszny obraz. W małej komórce, w której panował okropny zaduch, wskutek nieotwierania od lat kilkunastu okien, wśród ludzkiego kału ujrzeli straszni wynędzniałą kobietę. Rosenbergowa oświadczyła policji, że więziła córkę z obawy w obawy aby jej nie wykradziono. Córka w ciągu 10 lat niewoli postradała zmysły.

### GRA W PIŁKĘ NA... KIJE.

W czasie towarzyskiego meczu piłkarskiego w Wołominie, rozegranego między stołecznym klubem „Pocisk“ i „Huraganem“ wynikła awantura z powodu orzeczeń sędziego, które „nie podobały się graczom „Huraganu“ i jego sympatykom. Malkontenci rzucili się z kijami na gości warszawskich i pobili ich kijami, raniąc czterech graczy „Pocisku“. Sędzia został pobity również dotkliwie i uciekł z boiska.

# Wiadomości ze stolicy.

### TELEFON WARSZAWA — MOSKWA.

Ministerstwo poczt i telegrafów zakończyło kilkodniowe obrady z delegatami Sowietów w sprawie ruchu telefonicznego między Polską a Rosją. Podpisano umowę, mocą której opłata za każdą 3-minutową rozmowę zwykłą między Warszawą a Moskwą wynosić będzie 9.60 fr. zł., między Warszawą a Mińskiem — 5.40 fr. zł., między Baranowiczami a Moskwą — 2.10 fr. zł. Opłaty za rozmowy pilne (terminowe) pobierane będą w stosunku trzykrotnym do norm powyższych. Umowa przewiduje również możność prowadzenia rozmów telefonicznych pomiędzy Moskwą a Berlinem z tranzytem przez Polskę. Za to pośrednictwo Polska otrzymywać będzie po 5.70 fr. zł. za każdą 3-minutową rozmowę zwykłą i po 17.10 fr. zł. za każdą rozmowę pilną. Umowa wchodzi w życie dnia 15 bm.

**KRWAWY ZAMACH KOMUNISTÓW.** Onegdaj nad ranem na ulicy Podwal znaleziono w kałuży krwi nieprzytomnego mężczyznę. Jak się okazało, był to starszy wywiadowca policji politycznej, Jan Kühn, zamieszkały przy ul. Rybaki nr. 7. Przewieziono go niezwłocznie do domu i wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki w połączeniu z wstrząsem mózgu i przewiózł rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż wywiadowca Kühn padł ofiarą zamachu dokonanego przez czterech komunistów, którzy napadli go na ul. Podwal o g. 2 w nocy, powalili na ziemię i bili pałkami i pięściami, dopóki nie stracił przytomności, poczem zbiegli. Na podstawie poszlak wszystkich napastników z czele z niejakim Szypułą aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem. Stan Kühna jest bardzo ciężki.

**ZNIKNĄ STARE DRZEWA NA PLACACH STOLICY.** Starym drzewom w Warszawie grozi zagłada. Ta wiadomość niebowa dotyczy na szczęście tylko niektórych starych drzew, mianowicie tych, które tu i owdzie zachowały się jeszcze na placach. W stare drzewa, uznawane z reguły za piękną, naturalną ozdobę, godzi nowoczesny prąd estetyczny. Współczesne kierunki urbanistyczne uznają na większych przestrzeniach otwartych tylko niewysokie zadrzewienia, nie zasłaniające widoku i nie utrudniające komunikacji. Na pierwszy ogień iść mają wysokie drzewa na pl. Teatralnym od strony Nowosenatorskiej i na pl. Bankowym.

**WOLTYŻERKA OD KLUDSKY'EGO — SZPIEGIEM.** W kawiarni „Sport“ przy ul. Senatorskiej jeden z funkcjonarjuszów policji politycznej aresztował podejrzaną kobietę. Przyprowadzona do urzędu policji politycznej młoda osóbka podała się za Jadwigę Braun, lat 17, oświadczając, iż jest artystką. Istotnie była ona woltyżerką w cyrku Kludsky'ego i przybyła do Warszawy z Gdańska. Dalsze dochodzenie ustaliło, iż p. Braun jest obywatelką sowiecką i przedostała się najpierw nielegalnie do Rumunji, a z Rumunji również w nielegalny sposób do Polski. Wobec znalezionych przy nie rozmaitych notatek, tajemniczych szyfrów, oraz próby podarcia notesu z notatkami, policja podejrzewa, że „artystka“ jest na usługach ościennego państwa. Na zapytanie, dlaczego p. Braun szuka znajomości tylko z wojskowymi, zapytana oświadczyła, iż jest baptystką i że propaguje w ten sposób ogólny pokój.

**ARESZT ZA NIECHLUJSTWO.** Mimo szeregu zarządzeń, wydanych przez komisarjat Rządu m. Warszawy w sprawie przestrzegania należytej czystości w klatkach schodowych, w podwórzach, ubikacjach i śmietnikach i mimo kar, jakie były stosowane względem winnych, znajdują się jeszcze w Warszawie liczne posesje, rażące niechlujstwem. To też świeżo został ukarany przez II ekspozyturę miesięcem bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny cały szereg właścicieli realności, rzecz charakterystyczna, prawie wyłącznie żydów.

# Fermenty w P.P.S.

Warszawa, 3 października.

Ignacy Daszyński jest redaktorem naczelnym tygodnika popularnego „Pobudka“. W ostatnim numerze tego pisma, wydawanego w Warszawie, (z dnia 3 października) znajdujemy artykuł niewątpliwie pochodzący z pod pióra leadera P. P. S. p. t. „Kręte drogi konfliktu“. W tym artykule, który nie uległ konfiskacie, czytamy, co następuje:

— Teksty Konstytucji, nawet najbardziej jasne i wyraźne, przestają obowiązywać w Polsce. Ponieważ obecnie Konstytucja faktycznie nikogo w Polsce nie obowiązuje, powstaje pytanie: w jakim ustroju żyje Polska? Otóż po kilku próbach rządzenia, można powiedzieć, że Polska żyje dzisiaj w ustroju absolutyzmu rządowego...

Odstręczanie masy narodu od udziału legalnego w sprawach państwowych kończy się obojętnością, a nawet nienawiścią do rządu państw w chwilach, kiedy te rządy potrzebują ofiar ze strony obywateli. Dlatego sądzimy, że Rząd w Polsce do tych stanów nie doprowadzi, że nie będzie chciał chwilowej obojętności masy ludowej wobec spraw politycznych brać za objaw korzystny.

Nawet „naród idjotów“, liczący kilkadziesiąt miljonów głów (idjotycznych oczywiście) ma pewne potrzeby, bardziej skomplikowane, których nie załatwią dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady ministrów, zwłaszcza, że te czynniki jako rozumne i nieidjotyczne muszą być dalekie i obce wielomiljonowej masie „idjotów“.

Przytoczyliśmy tu głos Ignaca Daszyńskiego, by dać miarę nastrojów, panujących w kierowniczych kołach P. P. S.

Posłuchajmy jeszcze innych głosów jednostek wybitnych i kierowniczych:

— Obecny Rząd nie jest rządem, któryby mógł odpowiadać klasie robotniczej. Walczyć będziemy z każdą dyktaturą — mówił przy otwarciu domu kolejarzy pos. Kuryłowicz, prezes zawodowego Związku kolejarzy.

— Widzimy organizowanie się dwu obozów: reakcji i klasy robotniczej. Temu organizowaniu się patronuje człowiek, którego wielkość wyrosła na bohaterstwie i wysiłkach klasy robotniczej. Człowiek ten milczy o swych zamiarach, ale zamiast niego mówią otaczający go ludzie i słychać groźby dyktatury — wołał poseł Stańczyk.

— Wy decydujecie — zwracał się do kolejarzy pos. Barlicki — gdy przychodzi moment rozstrzygnięcia. I tak, jak zdecydowaliście o zwycięstwie w maju 1926 r. — życzę wam, abyście jeszcze raz zadecydowali, ale o takim przewrocie, który nie będzie się uciekał do polityki wątpliwej wartości, ale który postawi świat pracy na czele i odda mu rządy w Państwie!

Wszystko to świadczy o dokonywującej się w P. P. S. ewolucji poglądów na Rząd obecny. Żywe stosunki, wiążące obóz socjalistyczny z obozem sanacyjnym, zaczynają się coraz silniej rwać. Nieporozumienia rosną ciągle. Przypominamy wakacyjną polemikę pomiędzy „Robotnikiem“ a „Głosem Prawdy“, przypominamy wykluczenie p. Moraczewskiego z partji, dokonane po bardzo ostrej walce wewnętrznej, a pociągające za sobą ustąpienie p. Jaworowskiego z stanowiska członka centralnego komitetu wykonawczego, wystąpienie z partji jednostki dla P. P. S. tak wybitnej, jaką był Tadeusz Hołówko, dzisiaj naczelnik wydziału M. S. Z. Przypominamy uchwałę centrali związków klasowych, zapowiadającą przeciwstawienie się dyktaturze jednostki - dyktatury „rzeszy robotniczej“ czyli proletarjatu, przypominamy niezadowolenie z zjazdu kaliskiego wśród legjonistów pepeesowców, niezadowolenie z wystąpień dzikowskich p. Sławka, owego czołowego działacza P. P. S.

Wewnętrzne przesilenie zarysowuje się coraz silniej. W łonie organizacji warszawskiej, na której czele stoi tow. Jaworowski, jednocześnie szef grupy piłsudczyków w klubie parlamentarnym, są tarcia bardzo poważne. Organizacja lubelska, kierowana przez bardzo żywego posła Marjana Malinowskiego, zaczęła niedawno wydawać własne pismo tygodniowe „Nasze Hasła“, stojące w stosunku bardzo krytycznym wobec władz partyjnych.

To są symptomaty, wskazujące, iż P. P. S. stoi w przededniu silnych przeobrażeń. Liczą się z tem zupełnie realnie sfery kierownicze P. P. S. Dlatego też rada naczelna, zwołana na 20 października, będzie dla P. P. S. posiadała wielkie zaczenie. Zdaje się, iż bez rozłamu się nie obędzie. Tarcia wewnętrzne zaszły tak dalece, a różnice tak się pogłębiły, że trudno przypuszczać, by zasada karności partyjnej okazała się silniejszą, niż względy inne.

Przeto należy się rachować, ue w ciągu tego miesiąca będziemy widzieli exodus piłsudczyków z P. P. S. Z drugiej strony PPS-owcy liczą się, iż po tej secesji wzmocnią się przez odpływ od komunistów tych żywiołów, którym ideologja i taktyka nie odpowiada, a którym nie odpowiada również zbyt słaba opozycja dzisiejsza P. P. S. wobec Rządu.

Po tem „oczyszczeniu“ partji P. P. S. liczy, że będzie mogła spokojnie przystąpić do wewnętrznej silniejszej organizacji, przygotowującej swe wystąpienie na moment decyzji.

Wypadki nadchodzą. Życie polityczne nasze zaczyna wchodzić w okres ostrych tarć, jeśli nie wstrząśnięć wewnętrznych.

H. W.

# Sprawa sumienia polskiego.

**BROSZURA PROF. M. ZDZIECHOWSKIEGO W SPRAWIE GEN. ROZWADOWSKIEGO I ZAGÓRSKIEGO.**

Prof. Marjan Zdziechowski, b. rektor uniwersytetu wileńskiego, b. przyjaciel osobisty marsz. Piłsudskiego i jeden z jego kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej, zbliżony politycznie do najbardziej oddanych obecnemu Rządowi grupy konserwatystów wileńskich, w świeżo wydanej broszurze pt. „Sprawa sumienia polskiego“ poddał druzgocącej krytyce stosunek do więzionych na Antokolu generałów, szczególnie gen. Rozwadowskiego i gen. Zagórskiego.

O gen. Rozwadowskim, pozostającym już na wolności, jako zasłużonym szefie sztabu i obrońcy Lwowa, wiele pisano, a i sanacyjna prasa po wielkim krzyku o jego zbrodniach rzekomych zamilkła jakoś, dając tylko dowód swej nikczemności. Natomiast o gen. Zagórskim wiele się jeszcze w tej prasie pisze. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć sąd o nim człowieka tej miary moralnej, co prof. Zdziechowski.

Przypomina więc prof. Zdziechowski m. in. jak po nieudałej próbie przebicia się przez front austrjacki w lutym 1918 r. major Zagórski został uwięziony.

Przed sądem major Zagórski wziął całą winę za podległy mu pułk artylerji wyłącznie na siebie, zeznając, że o planie wiedział on jeden, reszta zaś oficerów i szeregowców przekonana była, że chodzi tylko o ćwiczenie, wymarsz pułku został przeto dokonany na rozkaz jego i na jego wyłączną odpowiedzialność. **Takiem zeznaniem major Zagórski ratował kilkudziesięciu oficerów i szeregowych, okupując to niezawodnym wyrokiem śmierci na siebie samego.** Na szczęście do tego nie doszło; proces przerwano i sprawę umorzono w październiku. Wracającego z Marmarosz Sziget majora Zagórskiego witano owacjami we Lwowie i w Krakowie.

Następnie prof. Zdziechowski przypomina swe odwiedziny (za zezwoleniem gen. Rydza Śmigłego) w celi gen. Zagórskiego na Antokolu i zdziwienie swe, że generał zachował nawet w więzieniu swobodne i pełne pogody usposobienie.

Miałem wrażenie, że nie w więzieniu jestem, lecz w jego mieszkaniu i że z pracowni swej wyszedł, aby powitać miłego gościa. Pomimo to czułem się w pierwszej chwili zakłopotanym i wybełkotałem jakieś słowa współczucia. Generał przerwał to ze śmiechem:

— Ależ tak musi być: czy zna pan przykład w historji, żeby po zamachu nie trzymano generałów zwyciężonej strony w więzieniu?

Narazie odpowiedzieć nie umiałem. Dziś pozwolę sobie na kilka uwag, mając na widoku historję Francji w w. XIX, którą obecnie się zajmuję.

Tu prof. Zdziechowski wyliczył szereg wybitnych Francuzów XIX wieku, którzy z całym szacunkiem odnosili się do generałów, pokonanych w czasie rewolucji.

W Polsce stało się inaczej. Chciano uwięzionych generałów zabić moralnie, zarzucając im kradzież grosza publicznego. A tymczasem:

Kto, z wyjątkiem jednostek, owładniętych ślepą nienawiścią partyjną, mających jakieś osobiste porachunki i kierowanych zaciekłą żądzą zemsty, byłby w stanie uwierzyć, że oszustem, czy złodziejem jest gen. Rozwadowski, bohater obrony Lwowa w r. 1918-19, szef sztabu w r. 1920, człowiek, który, według świadectwa marszałka Piłsudskiego, zdołał zachować niezłomność ducha, swobodę myśli i wiarę w zwycięstwo, gdy wszyscy naokoło zwątpili? Wiara ta prowadziła go przez życie.

Warto przytoczyć, co prof. Zdziechowski myśli o motywach ataków sanacyjnych na cześć więzionych generałów.

Sanacja była tylko wstydliwą zasłoną, poza którą kryły się uczucia nienawiści i mściwości. Zrazu sprawę uwięzionych generałów podnosiły i brały w obronę niechętne nowemu rządowi stronnictwa: później podnosili ją wszyscy, wszyscy domagali się sprawiedliwości, sprawa generałów stawała się sprawą polską, sprawą sumienia polskiego...

Najciekawsze są rewelacje prof. Zdziechowskiego o sposobie prowadzenia śledztwa przeciwko generałom Rozwadowskiemu i Zagórskiemu. Mianowicie śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego zostało ukończone w lipcu 1926 roku, choć mogło być ukończone wcześniej.

Akta zostały wówczas doręczone prokuraturze, która, według przepisów ustawy, powinna była przed upływem ośmiu dni albo wnieść akt oskarżenia, albo sprawę umorzyć. Zamiast tego dopiero po kilku tygodniach zwróciła akta sądowi z wnioskiem uzupełnienia dochodzeń, mianowicie w celu ustalenia stanu majątkowego generała. Zabrało to miesiąc czasu i w końcu września sąd ponownie przedłożył akta prokuraturze. Prokuratura znowu je zwróciła pod innym jakimś pozorem. Nowe zlecenie prokuratury sąd wykonał i uchwałą z dnia 12 października r. z. orzekł, że uchyla areszt śledczy, nie widząc powodu do obaw, że po uwolnieniu z aresztu generał może wpływać ujemnie na bieg śledztwa. Uchwała ta jednak spełnioną nie została, zamiast odpowiedzi, prokuratura wystąpiła w pierwszych dniach grudnia z wnioskiem dodatkowego przesłuchania jakiegoś nowego świadka zamieszkałego poza granicami kraju i w niewiadomem miejscu. Pomimo październikowej uchwały sądu wojskowego gen. Rozwadowskiego nie zwalniano z aresztu.

Natomiast gen. Zagórskiego oskarżano najpierw o rzucanie bomb na Warszawę, a gdy śledztwo nie dało w tym kierunku żadnych wyników, oskarżano go o nadużycia pieniężne w latach 1924 — 25.

Sędzia śledczy specjalnie w tej sprawie jeździł do Paryża i tam w komisji zakupów przeprowadził nadzwyczaj ściśle dochodzenie, szukając materjału, mogącego obciążyć gen. Zagórskiego. Dochodzenie to nie dało absolutnie żadnych wyników. Nie poprzestając na tem, zarządzono potem ekspertyzę rzeczoznawców. Ci orzekli, że budżet lotnictwa przekroczony nie był.

Wkońcu prof. Zdziechowski wskazuje na podkopanie wiary społeczeństwa w prawo, rządność.

# Sowiecka komedja prawa.

SĄDY JAKO PLACÓWKI ADMINISTRACJI.

Ukazała się w Paryżu bardzo ciekawa broszura p. Armand Dorville p. t. „La vie judiciaire en Russie sovietique“. Zawiera ona tekst przemówienia, wygłoszonego pod powyższym tytułem przez p. Dorville przed zgromadzeniem adwokatów sądu paryskiego.

P. Dorville nie zadowolił się przestudjowaniem organizacji sądowej w Rosji sowieckiej. Broszura jego zawiera niejako obraz całego prawa sowieckiego i

**niezwykle interesujące szczegóły,**

dotyczące zmian obyczajów rosyjskich od r. 1917. Niejednokrotnie już porównywano — zresztą powierzchownie — ruch bolszewicki w Rosji do rewolucji francuskiej. Ale komuniści niezawsze szli za przykładem sądów francuskich (porównajmy chociażby proces Ludwika XVI przed sądem rewolucyjnym i uroczyste jego stracenie z ohydnym mordem carskiej rodziny w Jekaterinenburgu.)

**Rewolucjoniści francuscy skasowali adwokaturę,**

a doświadczenia, poczynione z „obroną oficjalną“ wykazały niewątpliwe krzywdy wyrządzone oskarżonym przez to zarządzenie. Bolszewicy zachowali prawo obrony, przy każdym sądzie ustanowili poradnię adwokacką — (płatną lub nie) — funkcjonującą w ustalonych dniach i godzinach. Połowa zysku przez każdego z adwokatów, w ten sposób osiągniętego, wpłacana jest do kasy zgromadzenia adwokackiego, które z uzbieranego funduszu wspomaga wszystkich swoich członków. Ciekawym jest fakt, że pomimo ustalonych w Rosji cen wszelkich posług i produktów,

**taksa adwokacka nie ma uregulowanej normy.**

Wiadomo, że pełne prawo do obrony sądowej posiada tylko klasa, będąca u władzy. Jedynie proletarjat korzysta z prawa cywilnego i politycznego, a także z sądów bezpłatnych. Wszyscy inni mieszkańcy Rosji sowieckiej płacą za obronę, nie odbywają służby wojskowej i nie mają prawa głosowania.

Adwokaci mają zresztą rzadko możność występowania w obronie swoich klijentów. Sowiety

**nie uznają długiej procedury.**

Rozwód jest czystą formalnością. Wystarczy przedstawić swój wniosek pierwszemu lepszemu pisarczykowi, aby w ciągu kilku minut uzyskać separację. Procesy spadkowe nie mają już racji bytu, skoro prawo spadku zostało zniesione. Stosunki agrarne zostały zorganizowane w ten sposób, że najbardziej nawet niezadowolony rolnik

**nie ma możności procesowania się.**

Pozostaje sprawa własności ruchomej i nieruchomej. Posiadłości nieruchome stały się własnością państwa. Wszystkie inne mogą być przywłaszczone lub stać się przedmiotem handlu. Ale, zdaniem p. Dorville, przywrócenie prawa handlu jest raczej teoretyczne, niż faktyczne, gdyż w zebraniach akcjonarjuszów i radach nadzorczych zajmuje zawsze państwo stanowisko dominujące.

**W tych warunkach rosną konflikty**

pomiędzy ludźmi prywatnymi a państwem. Sprawy wniesione przez adwokatów są rozstrzygane przez czynniki partyjne i to w sposób bezapelacyjny. Mniej tam jest sądzenia, niż rozstrzygania. Sąd jest w Rosji sowieckiej wyłącznie funkcją administracji.

# Nasz dział radjowy.

**PROGRAM RADJOWY**

**na środę, dnia 5 października**

**Warszawa,** 1111 m. Godz. 16.00 odczyt pt. „Znaczenie przemysłu chemicznego dla obrony kraju“, wygł. dr. Martynowicz. Godz. 17.45 Audycja dla dzieci: „O małych holendrach“, wypowie p. Henryk Ładosz. Godz. 18.15 koncert popołudniowy. Muzyka taneczna stylizowana, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Godz. 19.15 rozmaitości wypowie p. Lawiński. Godz. 22.30 Trasmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

**Kraków,** 422 m. — Godz. 19.30 Odczyt pt. „Organizacja opieki społecznej w Ameryce“, wygł. p. T. Kulczyńska. Godz. 20.15 Odczyt pt. „O sztuce wokalnej 16-go wieku“ wygł. dr. J. Reiss, doc. un. Jag. Godz. 20.30 Koncert wokalny poświęcony utworom chóralnym z 16-go wieku i arjom z 18-go wieku. Wykonawcy: chór Polskiego Radja pod dyr. p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Godz. 22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

**Poznań,** 280,4 m. — Godz. 12.30 Koncert ork. wojsk. 57 pp. pod dyr. kapelm. Vorela. Godz. 16.00 Koncert popołudniowy. Godz. 17.30 Koncert zespołu kameralnego Radja Poznańskiego. Godz. 19.10 Audycja dla dzieci.

**Wiedeń,** 517,2 m. — Godz. 19.00 Transmisja z opery wiedeńskiej: „Borys Godunow“, opera w 4 aktach z prologiem Mussorgskiego.

**Neapol,** 333,3 m. — Godz. 21.00 Transmisja opery „Andre Chenier“, Giordano.

**Stuttgart** 379.7 m. — Godz. 16.15 Koncert. Wyjątki z operetek Offenbacha. Godz. 20.15 „Hrabia Luksemburg“, operetka Lehara.

# Z sali obrad Rady miejskiej.

BRAK KWALIFIKOWANEJ WIĘKSZOŚCI. — KTO MA BUDOWAĆ? — DELEGACI DO POZNANIA. — GOŚCIE NA KOSZT MIASTA.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu rozpoczęło się z blisko półtoragodzinnem opóźnieniem. Ten niezwykły wypadek zdarzył się dlatego, że **klub radziecki PPS debatował nad czemś na osobności długo i gorąco.** Członkowie klubu mieszczańskiego, widząc beznadziejność oczekiwania po przeszło godzinie siedzenia bezczynnie opuścili salę obrad. Pozostał tylko r. Wolf i r. dr. Zieleniewski.

Po wyjaśnieniach w sprawie spóźnionego rozpoczęcia obrad, przystąpiono do porządku. Na pierwszym punkcie obrad była sprawa zaciągnięcia **pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na sporządzenie planów regulacyjnych.** Punkt ten, jak i sprawa upoważnienia Magistratu do zaciągnięcia pożyczki na budowę domu na kolonji miejskiej w Pogoni, spadły z porządku dziennego, **brak bowiem było kwalifikowanej większości.** Nie byłoby jej również i wtedy, gdyby pozostali na sali radni z klubu mieszczańskiego.

Przypominamy sobie, że na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej **klub radziecki PPS złożył deklarację,** w której oświadczono, że radni z PPS będą stale i systematycznie brali udział w posiedzeniach Rady. Tymczasem przedwczoraj znowu wielu z radnych **nie przybyło na posiedzenie** i wskutek tego nie mogły być powzięte ważne uchwały, dotyczące zaciągnięcia pożyczek.

Długa dyskusja rozwinęła się **przy omawianiu sprawy zatwierdzenia projektu trzeciego domu mieszkalnego** na kolonji miejskiej w Pogoni. Dyskusja toczyła się dokoła zagadnienia, czy miasto ma budować na własne ryzyko domy drogie i z drogiemi lokalami, czy też należałoby popierać inicjatywę prywatną. W dyskusji zabierali głos pp.: inż. Uthke, Wolf, Jarża, Kurek (młodszy), dr. Zieleniewski, dr. Perelman, mec. Pawelek i inni.

Po zatwierdzeniu planu budowy domu miejskiego upoważniono ławnika T. Dobrowolskiego do załatwienia łącznie z prez. Bieniem formalności, dotyczących pożyczki Ulenowskiej, oraz uchwalono wydzierżawić teatr p. L. Zbuckiemu. Była to tylko zwykła formalność, teatr bowiem już od dłuższego czasu jest oddany na przeciąg roku obecnemu kierownikowi sceny sosnowieckiej.

Trzy następne punkty obrad dotyczyły **spraw kinematografów.** W pierwszym z tych punktów chodziło mianowicie o to, by **filmy o treści naukowej** były zupełnie zwolnione z podatku miejskiego. Rada miejska zasadniczo zgodziła się na ten wniosek z tem jednak, by o każdym wypadku zwolnienia od podatku była w odpowiedni sposób zawiadomiona.

Natomiast dwa podania kina „Zagłębie" (dawniej „Udziałowe") co do zwolnienia od opłaty odsetek od zaległych podatków i co do umorzenia zaległych podatków, zostały odrzucone.

Ostatni punkt obrad był bodaj **najbardziej fascynujący.** Chodziło o **wybór delegatów na zjazd Związku miast polskich.** Zjazd ten odbędzie się w Poznaniu. Magistrat zaproponował 6 delegatów, w tem 2 z ramienia Zarządu, a 4 z ramienia Rady miejskiej. Sprzeciwił się temu r. Wolf, powołując się na urzędową statystykę, według której **Sosnowiec liczy 98 tys. mieszkańców,** regulamin zaś przewiduje, że **miasta liczące 50 tys. mieszkańców mają prawo wysłania 3 delegatów,** na każde następne 25 tys. mieszkańców przypada po **1 delegacie, wobec czego Sosnowiec ma prawo do 5 delegatów.**

Należy zaznaczyć, że doroczny zjazd Związku miast polskich ma duże znaczenie polityczne i wielki wpływ na gospodarkę samorządową w miastach. Nic też dziwnego, że **w każdem mieście każde ugrupowanie radzieckie ubiega się o możliwie największą liczbę delegatów,** aby w ten sposób zapewnić sobie większość.

W sosnowieckiej Radzie miejskiej dla prawicy według proporcji przypadał 1 mandat, do reszty mają prawo socjaliści. Rozumiejąc ważność obrad zjazdu, socjaliści postarali się o to, by Sosnowiec był reprezentowany w Poznaniu przez 6 delegatów, **w czem będzie 5 socjalistów,** a nie 1, jak tego domagał się radny Wolf.

Możności wysłania **jednego delegata żyda** domagał się r. dr. Perelman, wychodząc z tego założenia, iż ludności żydowskiej w Sosnowcu jest tyle, że powinna ona być reprezentowana na zjeździe Związku miast polskich. Klub żydów liczy zaledwie trzech członków, wniosek dr-a Perelmana nie mógł być wzięty pod rozwagę. Na pocieszenie ze strony Magistratu **poradzono radnym żydom, by jechali do Poznania na własny koszt w charakterze gości.**

Zaledwie padła ta propozycja, a już z za tego samego stołu prezydjalnego wysunięto wniosek, by **z pośród radnych socjalistów wysłać do Poznania trzy osoby w charakterze gości na koszt miasta.**

Wniosek ten oczywiście przeszedł głosami socjalistów i w ten sposób wyjaśniło się opóźnienie, z którem rozpoczęło się posiedzenie. Mówiono za kulisami Rady, **że członkowie klubu PPS nie mogli dojść do porozumienia co do tego, kto ma jechać do Poznania na koszt miasta.** Ponieważ wielu było ochotników, przeto postanowiono prócz delegatów wysłać również i gości.

W tej sprawie **klub mieszczański złożył votum separatum.**

Jako delegaci z ramienia Rady miejskiej jadą na zjazd Związku miast polskich pp. **mec. Pawelek, inż. Uthke, Kurek (młodszy) i Wolf.** Dwuch delegatów wyznaczonych zostanie z ramienia Zarządu miasta.

Jako goście pojadą do Poznania, nie mając prawa głosu na zjeździe, **rr. Feldy, Grabowski i Kurek (starszy).**

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| 5<br>Środa | Dziś Placyda M.<br>Jutro Brunona W.<br>Wsch. słońca 5.40<br>Zach. „ 17.11 |
|---|---|

## Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Paganini".

## Ile i z jakich funduszów?

INTERPELACJA KLUBU MIESZCZAŃSKIEGO.

**Radziecki Klub mieszczański wysłał wczoraj do prezydjum Rady miejskiej w Sosnowcu interpelację. W interpelacji tej Klub zapytuje, ile kosztował bankiet, urządzony z racji nadania honorowego obywatelstwa p. Arciszewskiemu i otwarcia szkoły przy ul. Kościelnej, z jakich funduszów pokryto koszt bankietu i na podstawie jakiej uchwały, oraz dlaczego zaproszono aż 200 gości?**

Ze względu na spodziewaną odpowiedź Magistratu na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, posiedzenie to będzie niezwykle interesujące.

### Lustracja instytucyj opieki społecznej.

Do Zagłębia przybyła komisja, w osobach delegata Ministerstwa pracy opieki społecznej p. Tarczyńskiego oraz delegata województwa p. Rojewskiego, celem dokonania lustracji instytucyj opieki społecznej na terenie naszego powiatu i szczegółowego zaznajomienia się z ich działalnością.

### Rezultat zbiórki na powodzian.

Zbiórka niedzielna na powodzian w Małopolsce Wschodniej, zorganizowana w Sosnowcu, dała wcale niezłe rezultaty, zebrano bowiem 2301 zł. 21 gr. Najwięcej zebrano w cukierni Warszawskiej. Duży rezultat dała zbiórka na polu wyścigowem.

Urządzona w ubiegłą niedzielę zbiórka uliczna na powodzian przyniosła w Będzinie 413 zł. a w Dąbrowie 708 zł.

### Echa samowoli magistrackiej.

Jak już wspominaliśmy, osoby, którym Magistrat dąbrowski odmówił wydania orzeczenia województwa, uchylającego bezprawne żądanie Magistratu cofnięcia o 10 mtr. w tył projektowanej budowli obok apteki przy ul. Sobieskiego, zwróciły się bezpośrednio do województwa które telefonicznie poleciło Magistratowi odpis wspomnianego osobom zainteresowanym wydać. Socjaliści widząc, iż ich zamiary zdobycia cudzym kosztem kawałka placu spełzły na niczem, wynaleźli inną przeszkodę. Oświadczyli, mianowicie, że nie mogą wydać pozwolenia na budowę, gdyż odpowiedzialnym za roboty jest nie inżynier, lecz majster, a kiedy osoby zainteresowane złożyły odpowiednią deklarację, Magistrat z braku innych swoistych trudności, musiał wreszcie ustąpić i pozwolenie wydać, lecz podobno przedstawiciele miasta wyjeżdżają do Warszawy, aby tam przeprowadzić swe zamiary i zabrać ludziom kawał cennego placu.

Mieszkańcy Dąbrowy mają praktyczną próbkę socjalistycznego „uspołecznienia", czyli wzór w jaki sposób socjaliści dążą do wydarcia cudzej własności, oczywista dla

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa dnia 5 bm. o godz. 3.30 popoł. dla starszej młodzieży „Oj młody, młody".

Środa dnia 5 bm. „Urwis" wiecz.

### Audjencja u p. Prezydenta Rzplitej.

Komunikują nam: Korzystając z pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej na G. Śląsku prezydjum Federacji Związków zawodowych pracowników umysłowych poczyniło starania o uzyskanie audjencji w sprawie przyspieszenia dekretu o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. W dniu 3 października rb. wieczorem delegaci Federacji w osobach pp. W. Grunwalda i W. Kościelskiego przyjęci zostali przez p. Prezydenta w Katowicach i przedłożyli mu odpowiedni memorjał, w którym imieniem 10.000 zorganizowanych pracowników umysłowych Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Wielkopolski, domagają się jaknajszybszego ogłoszenia odnośnego rozporządzenia tak ze względu na potrzebę ujednostajnienia ustawodawstwa na ziemiach polskich, jak i dla usunięcia pokrzywdzenia licznych rzesz pracowniczych, które dziś pozbawione są wszelkiego zabezpieczenia. P. Prezydent przyrzekł sprawę tę należycie rozpatrzeć.

## Czerwony Krzyż w Dąbrowie.

ZORGANIZOWANIE ODDZIAŁÓW.

Jak już pisaliśmy, do Zagłębia przybył instruktor i kierownik biura kieleckiego okręgu Czerwonego Krzyża p. T. Koczanowicz, celem zorganizowania we wszystkich miejscowościach powiatu Będzińskiego oddziałów humanitarnej instytucji. Okazuje się, iż społeczeństwo nasze życzliwie poparło inicjatywę okręgu, gdyż p. Koczanowicz w ciągu krótkiego stosunkowo czasu nawiązał już kontakt lub zorganizował oddziały w 18 miejscowościach powiatu. W ubiegły poniedziałek odbyło się w tej sprawie organizacyjne zebranie w Dąbrowie, na które przybyło około 30 osób. Po zaproszeniu na przewodniczącego dyr. J. Kozłowskiego, p. Koczanowicz uzasadnił konieczność zorganizowania również na terenie Dąbrowy oddziału C. K. a następnie udzielał wyjaśnień i informacyj. Zebrani jednomyślnie postanowili oddział otworzyć, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Przez tajne głosowanie wybrani zostali pp. M. Srokowska, Berbecka, Szkupowa, J. Cholewicka, ks. Kańtoch, inż. Seroka, dyr. J. Kozłowski, sędzia Wilczyński, prof. Wierzbicki, Jachimczyk, sędzia Gąszczołowski, dr. Bednarzewski, R. Lewicki, Bem i Krawczyk.

W czwartek, dn. 6 b. m. odbędzie się posiedzenie powyższego zarządu, celem wybrania prezydjum oraz przewodniczących sekcyj których podług statutu każdy oddział ma posiadać sześć.

We wtorek, dn. 11 b. m. odbędzie się w Będzinie zebranie przewodniczących wszystkich oddziałów, poczem oddziały przystąpią do pracy na swych terenach.

### Gdzie składać ofiary w naturze?

Wiele osób zwraca się do nas z zapytaniem gdzie można składać ofiary w naturze, głównie odzież i obuwie, na powodzian. Po zaczągnięciu informacji w tej sprawie, podajemy, iż wszelkie datki w naturze należy przesyłać do biura Wydziału Powiatowego Sejmiku będzińskiego w gmachu starostwa (parter, pokój nr. 17), na ręce inspektora sa-

## Jubileusz Z. Z. P.

LICZNY UDZIAŁ ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH.

**Według zapowiedzi w ub. niedzielę** w gmachu Zjednoczenia zawodowego Polskiego na Pogoni odbył się 25-letni jubileusz Z. Z. P. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym na Pogoni i poświęceniu sztandaru Związku wiertniczego Z. Z. P. „Praca" olbrzymi pochód z 28 sztandarami i dwiema orkiestrami na czele udał się do gmachu Związku. W pochodzie wzięły udział wszystkie filje Związków Z. Z. P. z Zagłębia Dąbrowskiego i sąsiednich filij górnośląskich Z. Z. P., Tow. Jedność przy N. P. R., Związku młodzieży „Jedność", N. P. R., Związek kolejarzy Z. Z. P. Towarzystwo rzemieślnicze z cechami i szereg innych zaproszonych organizacyj. W sali Związku odbyło się otwarcie uroczystości jubileuszowej, w czasie której powitał wszystkich uczestników obchodu p. Pawlak. Przemówienie okolicznościowe z historji powstania i rozwoju dawnych Polskich Związków zawodowych, a obecnie Z. Z. P. wygłosił p. B. Jędrałeki. Po wbiciu gwoździ i przemówieniach (między innymi przemawiał pos. Chądzyński) zarządzono przerwę obiadową, a popołudniu odbyła się uroczysta akademja.

W czasie akademji o powstaniu Związków Z. Z. P. w byłym zaborze pruskim mówił p. Manowski, sekretarz Związku górników Z. Z. P. w Katowicach, a o Związkach na wychodźtwie w Westfalji p. S. Kozubski. Następnie wygłosił przemówienie o charakterze politycznym pos. Chądzyński o programie i historji narodowego ruchu robotniczego. Z pośród pozostałych mówców należy wymienić przemówienie do kobiet p. Maciejewskiej, przewodniczącej Koła Polek przy N. P. R. z Katowic.

Po przemówieniach odbyła się część koncertowa, w czasie której popisywał się chór „Jedności", koło sceniczne, oraz wygłoszono szereg deklamacyj.

Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

### Wojewódzkie zawody strażackie w Sosnowcu.

W nadchodzącą niedzielę dnia 9 bm. odbędą się w Sosnowcu wojewódzkie zawody dla straży miejskich i przemysłowych. Program tego zjazdu strażackiego jest następujący: godz. 8 rano zbiórka przybyłych straży na placu ochotniczej straży pożarnej w Sosnowcu przy ul. Kościelnej, godz. 9 rano przyjęcie raportu przez władze strażackie, godz. 9.15 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godz. 10 defilada przed płytą „Nieznanego Żołnierza", godz. 10.30 ćwiczenia konkursowe na placu och. straży sosnowieckiej, godz. 15 ogłoszenie wyniku i zamknięcie zjazdu. Okręgowy Związek straży pożarnych pow. Będzińskiego wzywa wszystkie straże do licznego udziału w tym zjeździe.

## J. Braun żyje.

NIESMACZNY ŻART FILMOWY.

Na podstawie poniedziałkowych doniesień warszawskiego „Kurjera Czerwonego", Kurjera Warszawskiego" i „Kattowitzer Zeitung" podaliśmy wczoraj o tragicznej śmierci autora filmu „Rok 1863" i b. redaktora „Dziennika Pracy", p. Jerzego Brauna.

Okazuje się jednak, że p. J. Braun żyje w zdrowiu i powodzeniu, a wiadomość o jego śmierci jest wyrazem jarmarcznej reklamy kinowej, która nie cofa się przed najbardziej niesmacznemi metodami.

Tak więc p. Jerzy Braun skorzystał z zasady, że „de mortuis nil nisi bene", i doczekał się ciepłych wzmianek pośmiertnych za życia, a o to tylko napewno chodziło autorom tej tragicznie niesmacznej imprezy.

Wielkie zadowolenie z tej imprezy okazał również „żyjący nieboszczyk" w sprostowaniu, jakie rozesłał do pism. Sprostowanie to brzmi:

— Nieprawdą jest, jakobym umarł śmiercią gwałtowną tragicznego turysty — natomiast prawdą jest, że bez przerwy od dnia urodzin żyję. Nieprawdą jest, jakobym zginął w Tatrach, spadłszy z Mnicha — natomiast prawdą jest, że poza rogatki Krakowskie ostatnio nie wyruszyłem i na spadzistych, ani nawet łagodnych mnichów nie wlazłem. Nieprawdą jest, aby poszarpane zwłoki zbierali turyści czechosłowaccy — natomiast prawdą jest, że ciało moje ze zdrową myślą chadza zupełnie sprawnie po płaskich miejscach, gwiżdżąc na politycznych i wszelkich wrogów. Nieprawdą wreszcie jest, jakobym nosił się wogóle z myślą o śmierci — natomiast prawdą jest, że stałą mą dewizą była i będzie: „życie jest piękne", czego daję wyraz w moich utworach.

Szkoda, że na zakończenie tego sprostowania nie podano, gdzie i po jakiej cenie

# Z SALI SĄDOWEJ.

## ZA ZNIEWAŻENIE INSTYTUCJI PAŃSTWOWEJ.

(l) 40-letni Edmund Krzywkowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej 44, trudniąc się pokątnem pisaniem próśb, zredagował Marcie Kurzor (Długa 19) odwołanie do Urzędu skarbowego, w którem wyraził się, że „komisja szacunkowa jest lekko mylna i wymierza tytułem podatków — na chybił trafił — cyfry wprost śmieszne". Odwołanie to przesłał w dniu 14 maja b. r. do Urzędu skarbowego, który wniósł skargę do Sądu o znieważenie instytucji państwowej.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, który rozpatrywał tę sprawę, skazał Krzywkowskiego na dwa tygodnie więzienia.

21-letni Jan Bergier, z kolonji Kazimierz, gminy Olkusko-Siewierskiej, przybywszy w dniu 23 grudnia ub. r. do ambulatorjum Kasy chorych na kolonji Niemce, zażądał od kierownika tego ambulatorjum, p. Janowskiego, dopisania mu jednej dniówki w kwestjonarjuszu lekarskim niezdolności do pracy, która to dniówka nie należała mu się. Skoro p. Janowski słusznie odmówił żądaniu Bergiera, ten począł się odgrażać i obelżywie wyrażać o urzędnikach Kasy chorych. Groźby nie pomogły, gdyż p. Janowski pozostał niewzruszony. Bergier za nietaktowne zachowanie się w instytucji państwowej, odsiedzi dwa tygodnie więzienia, mocą wyroku Sądu okręgowego w Sosnowcu.

## ZA BLUŹNIERSTWO.

(l) 40-letnia Marjanna Lampa, z Sosnowca (Prosta 10) w dniu 10 kwietnia b. r. bluźniła przeciwko Bogu i kościołowi wobec nieletnich dzieci. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Lampę na 2 tygodnie aresztu.

## SKAZANIE ZWOLENNIKA KOMUNY.

(l) 24-letni Józef Bełek, mieszkaniec Czeladzi, (ul. Bytomska 77), w dniu 1 maja b. r. podczas pochodu robotniczego P. P. S. w Czeladzi pod sztandarem Związku zawodowego górników w Polsce, wznosił okrzyki antypaństwowe: „Niech żyje komunizm" i „Niech żyje Rosja sowiecka". Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał zwolennika komuny na siedem dni aresztu.

## ECHA ROZPRAWY NOŻOWEJ.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli bracia Gelbardowie z Sosnowca: 26-letni Herszlik (Targowa 11) i 23-letni Moszek (Pańska 21), jako oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała swemu szwagrowi Lejzorowi Rukierowi (Ciasna 17).

Rukier, kłócąc się z teściem, pobił go w dniu 8 stycznia br. w swem mieszkaniu. Gdy dowiedzieli się o tem synowie poszkodowanego, niezwłocznie pośpieszyli rozprawić się ze swym wojowniczym szwagrem. Walka była krótka, lecz zawzięta i brzemienna w następstwa. Puszczono w ruch wszystko co pod rękę wpadło. Niebawem Rukier, padł na ziemię z przebitym bokiem od uderzenia nożem. Cios ten zadał mu Herszlik Gelbard.

Sąd skazał Herszlika Gelbarda na sześć miesięcy więzienia, biorąc jednak pod uwagę okoliczności łagodzące, wykonanie kary zawiesił mu na przeciąg czterech lat. Moszek Gelbard został uniewinniony, przewód sądowy bowiem nie ujawnił jego winy.

---

### Nie powiodło się.

W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy, zrobiwszy wyłom w chlewie Konstantego Sobolewskiego w Dąbrowie (Dąbrowskiego 32) wyprowadzili dwie świnie, wartości 600 zł. Skradzione świnie popędzili ulicą Szopena w kierunku Będzina. Na drodze napotkali niespodziewaną przeszkodę, w osobie patrolującego policjanta; pozostawili wówczas na drodze skradzione świnie, sami zaś zniknęli w mrokach nocy. Skradzione czworonogi powróciły do swej właściciela.

### Aresztowanie narzeczonej bandyty.

W związku z dokonanem aresztowaniem bandyty Kłobuszowskiego, o czem donosiliśmy w ub. poniedziałek, policja osadziła onegdaj w więzieniu narzeczoną bandyty niejaką Walerję Tomecką, zamieszkałą we ws. Zendek, gminy Mierzęcice. Aresztowana Tomecka ukrywała u siebie bandytę przed policją.

### Tajemnicze zaginięcie

25-letnia Władysława Stempel, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Cicha 2) wyszła z domu w sobotę 24 ub. m. i dotychczas nie powróciła. Ojciec zaginionej Władysław po bezowocnych poszukiwaniach i próżnem wyczekiwaniu na przybycie córki, zwrócił się z prośbą do policji o odszukanie jej.



# Komunista przed sądem.

## TRZY LATA WIĘZIENIA ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 22-letni Antoni Kępka, mieszkaniec kolonji Sulno pod Strzemieszycami, **oskarżony o należenie do związku młodzieży komunistycznej i branie udziału w działalności wywrotowej.**

Policja śledcza, otrzymawszy wiadomość, że Kępka jest członkiem związku młodzieży komunistycznej, oraz że u niego znajduje się skład bibuły komunistycznej, przeznaczonej na kolportaż wśród robotników, zamieszkałych w okolicy, **przeprowadziła u niego rewizję w nocy z 4 na 5 czerwca ub r.**

Rewizja dała pomyślny wynik, gdyż **znaleziono broszury, czasopisma i odezwy, streszczające dotychczasową działalność partji komunistycznej i programy działalności na przyszłość ulotki nawoływały do obalenia w drodze rewolucji „panowania szlachty i burżuazji", oraz do walki masowej robotników z panującym ustrojem w Polsce,** pod hasłem: „Wolność więźniom politycznym, więzienia dla faszystów! Niech żyje rewolucja międzynarodowa! Niech żyje komunizm!" i t. p. Prócz tego znaleziono 92 nekrologi wydane przez K. C. K. P. P. (komitet centralny komunistycznej partji Polski), a poświęcone pamięci zabitych robotników w czasie zajść majowych. Kończyły się one słowami: „Niech pamięć o nich będzie dla ludu pracującego pobudką do dalszej, nieugiętej walki!"

Kępka nie przyznał się do winy.

Po przesłuchaniu kilku świadków, który winę oskarżonego udowodnił w całej rozciągłości, oraz po przemówieniach oskarżyciela publicznego prokuratora Sokołowskiego i obrońcy, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok **skazujący Kępkę na trzy lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.**

---

# Ze sportu.

## WYŚCIGI CYKLISTÓW.

W ubiegłą niedzielę w Częstochowie odbyły się zawody kolarskie międzymiastowe na torze o 10-ciu różnych biegach. Pomimo dość dużej konkurencji zawodników torowych z Radomia, Częstochowy i Radomska, którzy mają już rutynę jazdy torowej, kolarze z klubu S. T. C. nie pozostali w tyle i odnieśli kilka zwycięstw, a mianowicie: w finale biegu „Gości" na 4 okr. toru pierwszą nagrodę zdobył p. L. Koegler, pokonywując dobrego „torowca" p. Fundowicza z Radomia, w biegu „australijskim" na 20 okr. toru przy dużej konkurencji p. J. Kukiela zdobył III-ą nagrodę, w biegu „zachęty" na 10 okr. toru p. St. Polak zdobył drugą nagrodę pomimo potłuczenia się i p. J. Rasiński trzecią. Jak na „szosowców" doskonałe wyniki.

W bieżącym sezonie w dniu 9 bm. odbędzie się ostatni wyścig o „mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego na 1927 r." na dystansie 70 klm. Do biegu tego mogą startować kolarze stowarzyszeni w klubach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Bliższe szczegóły po dane będą później.

**TRÓJMECZ.** W niedzielę 9 bm. odbędzie się trójmecz lekko-atletyczny między gimn. im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie, gimn. Zgromadzenia kupców w Będzinie i gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu. Mecz urządzony będzie staraniem gimn. im. Staszica na boisku Rady wychowania fizycznego w Sosnowcu o godz. 14 (punktualnie), w następujących konkurencjach: a) biegi: 100 m., 110 przez płotki, 1500 m., sztafeta 4×100. b) rzuty: kulą, oszczepem, dyskiem i c) skoki: w dal, wzwyż.

---

# Kronika Zawiercia.

**Kino „Stella"** — „Z tajników duszy kobiecej".

### Nowe zarządzenie sanitarne.

Magistrat wydał zarządzenie zabraniające pod surową odpowiedzialnością wylewania różnych nieczystości i wody z prania do rynsztoków ulicznych. W razie skonstatowania tych wykroczeń policja będzie nakładała grzywny mandatami karnemi.

Równocześnie należy zauważyć, że w mieście naszem jest stale lekceważony obowiązek oświetlania klatek schodowych. Te oszczędności właścicieli domów, tolerowane nie wiedzieć czemu przez ogół wyrozumiałych lokatorów, mogą być powodem wypadków o smutnych następstwach. Usunięciem tego niedbalstwa winni się zająć dzielnicowi, a dorażne mandaty karne byłyby najwięcej wskazanym środkiem wywarcia presji.

### Osobiste.

Komendant powiatowy P. P. kom. Stanisław Siwoń, po powrocie z urlopu zdrowotnego, objął urzędowanie.

### Za niedozwoloną praktykę lekarską.

Na wsiach istnieje tradycyjny zwyczaj posługiwania się przy porodach pomocą t. zw. „babek". Jest to bardzo niebezpieczny i szkodliwy rodzaj nielegalnych akuszerek, które swoją ignorancją zagrażają zdrowiu pacjentek i są wielokrotnie przyczyną śmierci nowonarodzonych.

Za niedozwoloną praktykę lekarską zostały ukarane w drodze administracyjnej następujące „babki": Kubalska z Koziegłów i Czerwińska z Chruszczobroda po 7 dni aresztu, Wosikowa i Zimna, obie z Nowej Wsi po 5 dni aresztu. Może ten przykład odstraszy inne samozwańcze lekarki.

---

# Kronika Olkuska.

### Ze straży w Bukownie.

Ochotnicza straż bukowska jest strażą niedawno założoną. Ludność tamtejsza, rozumiejąc potrzebę samoobrony wobec niszczącego żywiołu, udzielała jej zawsze swego poparcia finansowego i moralnego, dobrze bowiem rozumie, że gdy domy kryte są jeszcze słomą i tak ustawione, że chałupa dotyka chałupy, brak straży znaczyłoby zniszczenie całej wsi w razie pożaru. Od jakiegoś pół roku atoli, bukowianie przestali popierać straż ochotniczą, a wśród nich coraz głośniej narzekano na nieporządki w zarządzie straży, a wreszcie naczelnika jej, p. Cebo posądzono o rzekomą malwersację. Skoro te doszło do wiadomości okręgowego zarządu straży pożarnych w Olkuszu, ten wydelegował na miejsce instruktora p. Walca, który szczegółowo zbadał sprawę, sprawdził książki i wszystkie dowody. I cóż się okazało? Oto, że rachunki i książki są w należytym porządku, p. Cebo nie zdał jedynie sprawozdania z ostatniej zabawy, odbytej w lecie na straż. Jak się okazało, powstało to nie ze złej woli, a tylko wskutek niedbalstwa. Po wyjaśnieniu sprawy, sądzić należy, że mieszkańcy Bukowna w dalszym ciągu będą popierać tę humanitarną placówkę, tem więcej, że straży tej wiele jeszcze brakuje, a w pierwszym rzędzie remizy. W zarządzie straży bukowianie mają ludzi solidnych, jak prezesa p. Jana Czerniaka i naczelnika p. Stefana Golinę.

### W sprawie pociągu uczniowskiego

Słów kilka poświęcić należy pociągowi Sosnowiec — Sędziszów, który przestał kursować z dniem 1 bm. Jak wiadomo, pociąg ten oprócz ludności Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Strzemieszyc, obsługiwał mieszkańców Olkusza, a w pierwszym rzędzie dziatwę szkolną, która przyjeżdża do szkół olkuskich i do szkoły zawodowej na Skałce do st. Bukowno. Dzieci tych jest do 150. Dyrekcja kolejowa przeznaczyła dla tych dzieci obecnie trzy długie (rosyjskie) wagony, które doczepia zaraz przy parowozie do pociągu towarowego. Pominąwszy już tę wielką niewygodę, że dziatwa wyjeżdża ze Strzemieszyc wczas, bo o godz. 6 rano i często do szkół się spóźnia, pociąg towarowy podstawiony jest na linji o pół kilometra i więcej od stacji, dokąd wśród największego ruchu podczas manewrowania pociągów dziatwa musi biec. Na powyższe niedogodności zwracało już uwagę nasze pismo, szły petycje do dyrekcji radomskiej ze strony dyrekcji szkół i osób prywatnych, lecz kolej pozostała na to wszystko głuchą. A przecież uruchomienie pociągu ze Sosnowca choćby tylko do **Olkusza lub Wolbromia**, leży w interesie kolei, bo pociągi te zawsze miały i będą mieć pasażerów, nie licząc już dziatwy szkolnej.

---

# Kącik humorystyczny.

### NIEMA SENSU.

— Co mówi pańska żona, kiedy pan tak późno wraca do domu?

— Ja nie mam żony.

— Tak? To dlaczego pan wraca późno do domu?

### STOPNIOWANIE.

Portjer w hotelu: Czy pan sobie życzy apartament na pierwszem piętrze, pokój na drugiem piętrze, czy izbę na trzeciem?

— A nie macie komory na poddaszu?

### PROFESOR.

— Panie profesorze — woła niania — niech pan przyjdzie prędko! Staś wypił atrament.

— Mój Boże! I popsamił całe ubranko. Czemu to niania nie zawiązała mu serwetki?

Wobec uporczywie krążących pogłosek wiążących moją osobę z p. FRANCISZKĄ KAWALĄ, oświadczam, że mocą wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach za N 5 R. 129/26, małżeństwo moje z p. FRANCISZKĄ KAWALĄ zostało całkowicie rozwiązane. Skutek zaś otrzymania rozwodu i dobrowolnego aktu rejentalnego u rejenta Rostka w Katowicach, Pani ta utraciła zupełne prawo używania nazwiska „PALUSIŃSKA". Kategorycznie oświadczam i zastrzegam się, że osoba p. FRANCISZKI KAWALA, jej czyny lub zobowiązania w żadnym wypadku nie mogą być wiązane z moim nazwiskiem lub ze mną. Jednocześnie wzywam p. FR. KAWALA do natychmiastowego zaprzestania uporczywego nadużywania mego nazwiska a to celem uniknięcia zbędnych konfliktów prawnych.

**Zdzisław Palusiński.**

6390



## Posady i prace.

**P**otrzebny pracownik fryzjerski lub dzierżawca. Sosnowiec, Hale Rozwoju, Pilc.

**P**otrzebna służąca. Zgłoszenia Dąbrowa, Sobieskiego 3. Restauracja. 6387-3

**P**otrzebna panna do pomocy restauracji. Wiadomość: Dąbrowa, Sobieskiego 3. Restauracja. 6380-3

## Lokale.

**2** pokoje umeblowane wynajmę 1 lub 2 inteligentnym solidnym osobom. Sosnowiec, Kościelna 9, brama prawa, parter 1—4. 6385

## Nauka i wychowanie.

**C**HCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykształcają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6276-17



## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego, Stefan Kotarski zamieszkały w Dąbrowie Górn. przy ul. M. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art 1030 U.P.C ogłasza, iż w dniu 14 października 1927 r. o godz. 10 rano w mieszkaniu przy ul. Wiejskiej pod Nr. 6 w Dąbrowie Gorn. należącym do Szeligowskiego Bronisława to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację w I terminie oszacowanych na 590 zł., a należących do tegoż składających się: z mebli.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6379 M. P. Komornik Sądowy (—) Stefan Kotarski.

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego St. Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 14 października 1927 r. o godz. 10 rano w drukarni przy ul. 3 Maja pod Nr. 4 w Dąbrowie Górn. należącej do Edmunda Mirka to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację w I terminie oszacowanych na 580 zł., a należących do tegoż E. Mirka składających się: z korektorki żelaznej fir. „G. Sigl" Wien, Berlin Nr. 1871.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6378 M. P. Komornik Sądowy Stefan Kotarski.



## Różne.

**W**ędliniarnia warsztat mieszkanie zaraz odstąpię. Dąbrowa Okrzeja, Wiejska 1. 6375

## Drobne ogłoszenia.

## Kupno i sprzedaż.

**O**kazyjnie do sprzedania tanio maszyna bębenkowa kryta i czółenkowa Singera używana za 120 zł, Sosnowiec, Sielecka 27-5. 6314

**W**anny i nasiadówki sprzedaje i wynajmuje zakład Blacharsko-Mechaniczny, Bernard Pełka, Sosnowiec, Długa 22, tel. 70.

**D**ywan ... prawie nowy do sprzedania. Do obejrzenia od 3 — 6 popoł. Sosnowiec, Dęblińska nr. 1, dozorca wskaże. 6374

## Zgubione dokumenty.

**Z**gubiono paszport zagraniczny na nazwisko Tobjasz Meryn przez starostwo Będzińskie i wyd. przez starostwo Będzińskie, dolarówkę, 8 blankietów wekslowych zaopatrzonych podpisem i pieczątką firmy Józef Sawajcer i Meryn na sumę zł. 11.000, fotografie i różne dokumenty. 6361-3

**O**górek Tomasz zgubił książkę wojskowy Chorych wydaną przez ... Flora. 6389

**B**urakowski Kazimierz zgubił czasową kartę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

**R**ozencwajgowi szlamie zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U., Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 6384

**C**zesław Józef Krawczyk zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie i książkę Kasy Chorych.

**W**ojciech ... zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin.

**Z**ygmunt Grunwald, W... zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.


**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł**

Cena egzemplarza **20 groszy**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | | |
|---|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | | 50 gr. |
| W tekście | | 35 |
| W tekście, w kronice | | 50 |
| Za tekstem | | 15 |
| Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam układ 4-szpaltowy | (do 55 wierszy) | 15 gr. |
| | (do 80 „) | 25 |
| | (do 100 „) | 30 |
| | (ponad 150 w.) | 35 |

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożsże.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

**Katowice:** REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 5, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"